

# Trubas, Michał

---

## Udział garnizonu Wojska Polskiego w życiu międzywojennego Płocka

---

Notatki Płockie 47/1-190, 34-41

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# UDZIAŁ GARNIZONU WOJSKA POLSKIEGO W ŻYCIU MIĘDZYWOJENNEGO PŁOCKA

W latach międzywojennych Płock zaliczany był do ważniejszych garnizonów. Miasto, będące centrum kulturalnym i administracyjnym ziem północno - zachodniego Mazowsza i części Kujaw, posiadało odziedziczone po zaborcach tradycje garnizonowe. Przed 1914 rokiem stacjonowały tu dwa pułki jazdy, bateria artylerii polowej oraz liczne instytucje wojskowe - łącznie ponad 2500 żołnierzy i urzędników. Istniały możliwe do wykorzystania obiekty infrastruktury wojskowej: koszary - artyleryjskie na ulicy Warszawskiej oraz kawaleryjskie za rogatkami warszawskimi, płockimi i w rejonie rogatki dobrzyńskich (Czarny Dwór), place ćwiczeń - na gruntach ponorbertańskich za rogatkami warszawskimi oraz duży kawaleryjski na Kostrogaju, a także magazyny - w spichlerzach obok Fary, w dawnych żupach solnych nad Wisłą i w budynkach pomonopolowych na ul. Dominikańskiej (1 Maja). W centrum miasta znajdował się też budynek Komendy Garnizonu z wartownią. Jednak najważniejszą przesłanką, decydującą o rozmieszczeniu w Płocku jednostek wojskowych, było położenie geograficzne. Stacjonujące w mieście oddziały stanowiły naturalny odwrót sił osłony północnej granicy kraju i mogły w krótkim czasie wejść do walki na każdym z potencjalnych kierunków zagrożenia. Równie ważnym zadaniem operacyjnym była osłona przepraw na Wiśle. Uporczywa obrona tzw. przedmościa płockiego uniemożliwiała przeciwnikowi głębokie obejście Warszawy i wyprowadzenie wojsk na wielkopolski obszar operacyjny.

W okresie organizacji polskiej armii i państwowości miasto nie miało stałej załogi - stacjonowały w nim formujące się pododdziały różnych jednostek: szwadrony 2 i 3 pułku szwoleżerów (pszwol.), 4 pułku ułanów (puł.), batalion zapasowy 6 pułku piechoty (pp) Legionów a także kawaleryjskie i piesze formacje ochotnicze. Pododdziały te, po przeszkoleniu żołnierzy odchodziły na front, zwalniając miejsce kolejnym ochotnikom i poborowym. Jesienią 1920 roku w mieście krótko kwaterowały pododdziały Białoruskiej Armii Narodowej gen. Stanisława Bułak - Bałachowicza. Przedstawicielem wojska wobec władz cywilnych i koordynatorem funkcjonowania garnizonu był, dysponujący kilkusobowym sztabem, komendant. W latach 1918 - 1921 funkcję tą pełnili: ppor Wacław Lankiewicz, mjr Józef Wimmer, kpt. Dunin oraz najdłużej - kierownik Powiatowej Komendy Uzupelnień - mjr Zapaśnik.

Przejście wojska na stopę pokojową zaowocowało skierowaniem do Płocka dwóch dużych oddziałów: wchodzącego w skład 8 Dywizji Piechoty 8 Pułku

Artylerii Polowej (od 1931 roku pułku artylerii lekkiej - pal) oraz zaliczanego do 13 Brygady Kawalerii 2 Dywizji Kawalerii (13 BK 2 DK) 4 Pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej (4 psk). Zgodnie z obowiązującymi przepisami komendantem (według dzisiejszej nomenklatury - dowódcą) garnizonu był najstarszy stanowiskiem i służbą oficer: dowódca 13 BK (do 1930 roku - płk Mikołaj Koiszewski, w latach 1932 - 1936 - płk Marian Mochnacki, zaś w latach 1936 - 1937 - płk inż. Zygmunt Podhorecki) lub jeden z dowódców pułków (w latach 1931 - 1932 - dowódca 8 pal płk Edward Robakiewicz, w latach 1933 - 1939 - dowódca 4 psk płk Mikołaj Kazimierz Prus - Więckowski, w 1939 roku - dowódca 8 pal płk Mikołaj Ordyczyński). Jedną z regulaminowych funkcji komendanta było koordynowanie oficjalnych publicznych wystąpień wojska na terenie garnizonu i poza nim. Dodać należy, że ten sam regulamin nakładał na oddziały i pojedynczych żołnierzy obowiązek czynnego uczestnictwa w życiu społecznym, z całkowitym jednak wyłączeniem działalności politycznej. W szczególności za obowiązkowy uznawano udział w obchodach świąt państwowych i wojskowych oraz imprezach, które poprzez swoją masowość i duży oddźwięk w społeczeństwie przybierały charakter świąt.

## Obchody świąt państwowych

Dniem świętowanym szczególnie uroczysto i budzącym w społeczeństwie płockim najżywsze reakcje był niewątpliwie 11 listopada - **Święto Niepodległości**. Ustanowione zostało i było po raz pierwszy obchodzone w 1926 roku. Informację o wyznaczeniu uroczystego święta państwowego na ten dzień jako „rocznicy wskrzeszenia Niepodległej Polski i oswobodzenia stolicy spod władzy zaborczej”<sup>1</sup> komendant garnizonu otrzymał 9 listopada. W warunkach skrajnie ograniczonego czasu obchody zorganizowano na placu Floriańskim (Obrońców Warszawy) według ceremoniału przewidzianego dla uroczystości wojskowych. Zachowane dokumenty i relacje pozwalają z dużą dokładnością odtworzyć ich przebieg.

Rankiem przed kościołem garnizonowym stanęły, rozwinięte w linię kolumn spieszonych szwadronów i baterii, 4 psk i 8 pap. Na prawym skrzydle ugrupowania każdego pułku zajmowała miejsce orkiestra. W jej pierwszym szeregu ustawieni byli werbliści, zaś w prawym rzędzie - fanfarzyści. Tamburmajor (orkiestry płockich pułków jako nieetatowe nie miały kapelmistrzów) stał trzy kroki przed werblistami. Z lewej strony orkiestry 4 psk ustawiony był poczet sztandarowy.

Dowódcy pułków stali przed szykiem. Uroczystość rozpoczęła grany przez trębaczów sygnał „Baczość”. Obwieszczał on przegląd oddziałów przez komendanta garnizonu płk Koiszewskiego. Przeglądowi każdego z pułków towarzyszyły dźwięki marsza pułkowego. Integralną częścią uroczystości była msza polowa celebrowana przez kapelana garnizonu księdza prałata Feliksa Stonickiego. Na jej czas orkiestry i poczet sztandarowy ustawiały się obok ołtarza. Nabożeństwo rozpoczynał sygnał „Modlitwa”. W trakcie mszy orkiestry na zmianę wykonywały utwory Moniuszki, Gounoda i Schuberta, zaś trębacze w odpowiednich momentach grali sygnały „Baczość” i „Odrąbiono”. Na zakończenie połączone orkiestry odegrały pieśń „Boże coś Polskę”. Uroczystość na placu Floriańskim kończyła defilada. Odbierał ją z ustawionej przed starostwem trybuny komendant garnizonu w towarzystwie starosty, prezydenta miasta i kapelana. Pododdziały do defilady przegupowały się ulicą Warszawską i Misjonarską. Każdy pułk poprzedzała orkiestra, która po przejściu przed trybuną zajmowała miejsce na narożniku placu, przy wylocie ulicy Dominikańskiej. Bezpośrednio po defiladzie pułki odchodziły do koszar – 4 psk za rogatki warszawskie, 8 pap na plac Dąbrowskiego.

Ceremoniał Święta Niepodległości zmieniał się w miarę upływu czasu, nadając obchodom szczególnie uroczysty charakter i podkreślając wyjątkowość święta. Zasadą stało się organizowanie w późnych godzinach popołudniowych 10 listopada capstrzyku ulicami miasta. Polegał on na przemarszu z pochodniami pieszej lub konnej orkiestry wojskowej. W wyznaczonych rozkazem komendanta garnizonu miejscach, zwykle przed ważnymi urzędami i instytucjami, orkiestra zatrzymywała się i wykonywała jeden – dwa specjalnie dobrane utwory. Te regulaminowe zasady zostały w Płocku znacznie wzbogacone. Na ogół w capstrzyku uczestniczyły maszerujące różnymi trasami orkiestry obu pułków. Konna orkiestra 4 psk po wyjściu z koszar maszerowała zwykle Alejami Kilińskiego, ul. 3 Maja, Królewicką, Tumską, Sienkiewicza i Bielską na Stary Rynek. Tam spotykała się z pieszą orkiestrą 8 pap. Droga orkiestry artylerzystów wiodła ulicą Warszawską, Kościuszki i Grodzką z krótkim postojem na Placu Kanonicznym (Narutowicza). Po odegraniu przed magistratem kilku utworów połączone orkiestry, ulicami Szeroką (Kwiatka) i Kolegialną (POW), przechodziły pod budynek starostwa, skąd wracały do koszar. Bardzo często orkiestrom towarzyszyły pododdziały – bateria bez sprzętu, szwadron a nawet (w 1934 roku) cały 4 psk. W drugiej połowie lat trzydziestych zasadą stało się uczestnictwo w capstrzyku orkiestry i pododdziałów płockiego Przystosobienia Wojskowego (PW).

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych często stosowaną formą podkreślenia szczególnej rangi święta była tzw. uroczysta pobudka. O siódmej rano, rozstawieni na skrzyżowaniach ważniejszych ulic, konni i piesi trębacze grali sygnał „Pobudka”, obwieszczać rozpoczęcie świątecznego dnia. W później-

szych latach pobudkę zastąpiono hejnałem granym z wieży zegarowej i wieży Ratusza.

Szczególnie uroczystości obchodzone 11 listopada w piętnastą i dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości. W 1933 roku sygnałem rozpoczęcia uroczystego capstrzyku były salwy 100 mm haubic 7 baterii 8 pal, oddane ze stanowisk na Niemieckich Górkach. Następnego dnia podczas defilady 4 psk wystąpił konno. Przemarsz szwadronów liniowych kłusem w takt granego w tempie 6/8 marsza pułkowego „Marsz jazdy polskiej (z fanfara)” (kompozycja por. Jana Waltera z 1919 roku), wywołał entuzjazm widzów. Równie okazałe wystąpił 8 pal prezentując rzut ognio- wy co najmniej dwóch baterii (75 mm armaty i 100 mm haubice). Tłem muzycznym defilady był grany przez własną orkiestrę marsz skomponowany w 1923 roku przez oficera pułku, wspomnianego już por. Waltera.

11 listopada 1938 roku w uroczystej mszy pontyfikalnej celebrowanej przez arcybiskupa Antoniego J. Nowowiejskiego po raz pierwszy uczestniczyły pocety sztandarowe obu płockich pułków. Sztandary wojskowe jako jedyne zajęły miejsce w prezbiterium bazyliki katedralnej z prawej strony ołtarza (sztandary organizacji i zrzeszeń ustawiono w bocznych nawach). W nawie głównej w kolumnach dwójkowych stały towarzyszące sztandarom pododdziały honorowe pułków. Zasadnicze uroczystości odbyły się na placu Marszałka J. Piłsudskiego (plac Floriański, obecnie – Obrońców Warszawy). Nowym elementem uroczystości była dekoracja osób cywilnych i żołnierzy Krzyżami Zasługi. Odznaczenia w imieniu Prezydenta RP wręczali: żołnierzom – pełniący obowiązki komendanta garnizonu dowódca 8 pal płk Mikołaj Ordyczyński, zaś osobom cywilnym – starosta Leon Rożałowski. Charakterystyczną dla ostatnich lat pokoju nowością był kolejny fragment uroczystości – przekazanie wojsku przez prezesa Polskich Linii Samochodowych pana Halladina dwóch ufundowanych przez spółkę ciężkich karabinów maszynowych. W imieniu żołnierzy 4 psk przyjął je zastępca dowódcy mjr Michał Stempkowski. On też prowadził defiladę jednostek płockiego garnizonu. Kolumnę marszową 4 psk otwierała, jadąca na siwych koniach, orkiestra. Interesujące jest jej uszykowanie do defilady – trzy kroki za tamburmajorem wachm. Władysławem Steczkiem jechał kotlista (pauker), za nim w kolumnie szóstkowej pozostali żołnierze. Pierwszy szereg stanowili fanfarzyści i trębacze. W odległości 25 kroków za orkiestrą jechał dowódca uroczystości, poczet sztandarowy i szwadron honorowy pułku. Maszerujące w szyku pieszym pozostałe szwadrony poprzedzały taczanki z ofiarowanymi karabinami maszynowymi. Za strzelcami konnymi z własną orkiestrą defilował 8 pal. Defiladę zamykały pododdziały PW, a wśród nich kompania kobileca.

Równie uroczyste, choć w nieco innym nastroju, obchodzone w Płocku kolejne **rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja**. Świątowano je bardzo uroczyste, lecz w porównaniu z 11 listopada nieco mniej

dostojnie, a bardziej radośnie i spontanicznie. Być może wpływała na to pora roku. Stosowny do atmosfery święta był również udział w uroczystościach żołnierzy płockiego garnizonu.

Pierwsze w odrodzonej Polsce obchody święta w 1919 roku były bardzo skromne. Ich głównym punktem była uroczystość wojskowa, zorganizowana przez Komendę Garnizonu, na placu ćwiczeń za rogatkami warszawskimi. Uczestniczył w niej batalion zapasowy 6 pp oraz, trudne do bliższego określenia, pododdziały hallerczyków z 14 pułku strzelców. Po celebrowanej przez kapelana garnizonu ks. Stonickiego mszy zgromadzeni wystuchali krótkiego koncertu orkiestry 6 pułku pod dyrekcją chor. Władysława Świąćckiego. Było to jednocześnie pożegnanie orkiestry z Płockiem; już wkrótce miała ona dołączyć do kierowanego na front pułku. Po defiladzie pododdziały ulicami miasta powróciły do koszar na ul. Warszawskiej i na Czarnym Dworze.

Wspomniany wcześniej radosny charakter przybierało święto w miarę umacniania się oraz politycznej i ekonomicznej stabilizacji Państwa Polskiego. W 1922 roku w uroczystościach wojskowych po raz pierwszy uczestniczyły płockie pułki. Obchody odbyły się na placu ćwiczeń za koszarami 4 psk (w rejonie ograniczonym dzisiejszymi ulicami Maneżową, Saperską i Podchorążych). Pułki ustawiono w podkowę przed ołtarzem polowym. Na najbliższych ołtarza skrzydłach szyku stały orkiestry. Wnętrze podkowy, po przeglądzie pododdziałów, zajęli oficjalni uczestnicy. Poczynając od 1919 roku, nabożeństwo było stałym elementem uroczystości wojskowych<sup>2</sup>. Najczęściej była to msza polowa. Z zasady celebrował ją kapelan garnizonu (oprócz ks. Stonickiego, ks. prałat Piotr Stanisław Kondecki lub ks. dr Alojzy Pyszwa), choć kroniki w 1929 odnotowały także nabożeństwo odprawiane roku przez ks. biskupa Leona Wetmańskiego. Podkreślić należy, że w przeddzień Święta 3 Maja (zapewne także innych świąt) odbywały się nabożeństwa także dla żołnierzy innych wyznań. W płockich pułkach szczególnie licznie reprezentowani byli pochodzący z Wołynia i Polesia żołnierze prawosławni. Nabożeństwa dla nich w kaplicy na ul. Warszawskiej 18 odprawiali: do 1929 roku ks. Aleksander Subotin, a następnie protorerej ks. Wiktor Karwoski. Nieliczni żołnierze wyznania mojżeszowego kierowani byli do synagogi na ul. Szerokiej (Kwiatka).

Poczynając od 1933 roku stałym elementem tego świątecznego dnia stały się zabawy żołnierskie. Organizowano je bądź na placu Floriańskim, bądź w koszarach: w świetlicach pułkowych (1929 rok), na placu alarmowym 4 psk (1937 rok) lub w pułkowej ujeżdżalni (1931 rok). Z atmosferą święta współgrały także imprezy („igrzyska”) sportowe, organizowane przede wszystkim w drugiej połowie lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych dla żołnierzy garnizonu i cywilnej młodzieży Płocka przez 4 psk. Niewątpliwie ich inspiratorem był płk Zygmunt Lecewicz, w latach 1925 – 1929 dowódca 4 psk, wysokiej klasy jeździec i strzelec oraz niestrudzony propagator sportu i wy-

chowania sportowego<sup>3</sup>. Program imprez, bardziej zabawy niż zawodów, był bardzo bogaty; oprócz konkurencji typowo wojskowych (wołtyżerka, ćwiczenie lanca, szermierka) znaleźć można także dostępne dla osób spoza wojska - żołnierzy rezerwy i policjantów (strzelanie, konkurencje hippiczne) oraz młodzieży cywilnej (konkurencje lekkoatletyczne). Szczególną atrakcją były prezentacje elementów taktyki walki kawalerii i artylerii<sup>4</sup>.

Charakter święta państwowego miał także 19 marca – **dzień imienia Naczelnika Państwa marszałka Józefa Piłsudskiego**. Także w tym przypadku w przygotowaniu i obchodach święta czynnie uczestniczyło wojsko. W przeddzień odbywał się capstrzyk a także organizowano dla żołnierzy pogadanki, akademie i koncerty. W dniu święta, po defiladzie, komendant garnizonu w towarzystwie starosty i prezydenta miasta przyjmował w imieniu solenizanta życzenia od stowarzyszeń, instytucji, szkół i osób prywatnych. Obchody te po śmierci Naczelnego Wodza stały się uroczystością wojskową. W marcu 1936 roku, po nabożeństwie w kościele garnizonowym na Stanisławówce, pułki stanęły na zbiórce w płońskich koszarach 8 pal (noszących w tym czasie imię Z. Padlewskiego). Odczytano rozkaz okolicznościowy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych a następnie płk Podhorski udekorował żołnierzy wysokimi odznaczeniami. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał zastępca dowódcy 4 psk mjr Nalepa, srebrny – kpt. Zubek z 8 pal, brązowy – wachm. Godlewski z 4 psk oraz st. ogn. Lewiński i st. ogn. Wróblewski z 8 pal. Awansowanych zostało też kilku żołnierzy. Między innymi majorami zostali – kpt. dypl. Dziewiszek i rtm. Gliński, rotmistrzami – por. Ciejko i por. Ławrynowicz, kapitanami – por. Burski, por. Dębski i por. Jeliński.

Powszechny charakter miały natomiast uroczystości w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka. Uczestnicy nabożeństwa żałobnego w katedrze przeszli na plac Marszałka J. Piłsudskiego, gdzie odbyła się defilada. Miejsce na trybunie zajęli: arcybiskup Nowowiejski, biskup Wetmański, starosta Rożałowski, prezydent Wasiak oraz płk Podhorski. Przed trybuną stały cywilne poczty sztandarowe. U wylotu ul. Dominikańskiej ustawiono orkiestry wojskowe z okrytymi kirem werblami i żałobnymi płomieniami trąbek fanfaryowych. 4 psk prowadził płk Więckowski. Za maszerującymi w szyku pieszym szwadronami liniowymi defilował szwadron karabinów maszynowych. Występujący z działami 8 pal prowadził mjr Rafalski. Po południu, w udekorowanej flagami państwowymi i kirem ujeżdżalni 4 psk, odbyła się akademie żałobna. Przed popiersiem Marszałka zasiedli żołnierze garnizonu oraz przedstawiciele władz, duchowieństwa i zaproszone osoby cywilne. Płk Podhorski krótko scharakteryzował rolę Marszałka w życiu państwa i wojska oraz przytoczył fragmenty jego rozkazów. Głos zabrał także kapral 4 psk Franciszek Matusiak. Pamięć zmarłego uczczono minutą ciszy i orkiestrowym wykonaniem marsza żałobnego Chopina. Część artystyczną akademii otworzyła „Pierwsza brygada” w wykonaniu orkiestry 8 pal.



ski prowadzony przez nauczyciela muzyki Marcelego Karczemnego. Spotkanie zakończył hymn państwowym.

Świętem o trudnym do sprecyzowania charakterze była przypadająca 6 sierpnia **rocznica wymarszu 1 kompanii kadrowej**, z czasem nazwana rocznicą Czynu Legionowego. Święto, do 1926 roku obchodzone raczej kameralnie przez środowiska i jednostki legionowe, objęło w latach trzydziestych szerokie kręgi społeczeństwa i całe wojsko. Charakterystyczne dla pierwszego okresu są obchody „7 rocznicy rozpoczęcia walki o odzyskanie niepodległości przez 1 kompanię kadrową”<sup>5</sup>. Ograniczyły się one do akademii w Teatrze Miejskim dla żołnierzy batalionu zapasowego 6 pp Legionów. W części oficjalnej, oprócz życzeń przekazanych przez wiceprezydenta E. Dudzińskiego, zebrani wysłuchali krótkiego okolicznościowego referatu wygłoszonego przez oficera batalionu por. Marjańskiego. Część artystyczną stanowił koncert i amatorskie przedstawienie sztuki zatytułowanej „Legiony”. W latach trzydziestych obchody rocznicy 6 sierpnia przygotowywały przede wszystkim organizacje i związki: Legionistów, Peowiaków, Strzelecki, Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy i Inwalidów Wojskowych. Jednostki wojskowe, lub ich pozostała w garnizonie i nie uczestnicząca w letnich manewrach część, brały udział w uroczystej akademii i capstrzyku, nabożeństwie i defiladzie pocztów sztandarowych. Organizowały też imprezy sportowe lub pokazy wyszkolenia żołnierzy (np. w 1931 roku była to „zabawa leśna z pokazem gier wojskowych 4 Pułku Strzelców Konnych”<sup>6</sup>). Oczywiście zagrożenie pokoju w sierpniu 1939 roku odcisnęło piętno na przebiegu uroczystości 25-lecia Czynu Legionowego. Z programu zniknęły wszelkie akcenty radosne, a święto przybrało charakter czysto wojskowy. Po uroczystej mszy w katedrze płk Ordyczyński w towarzystwie dowódcy 4 psk, ppłk Michała Stempkowskiego, przeprowadził przegląd rozwiniętych na placu Narutowicza szwadronów i baterii. Powagę chwili podkreśliło podniesienie na maszty flagi państwowej (dotychczas w tym dniu nie stosowane) i odczytanie przez oficera oświatowego garnizonu mjr Nowackiego pierwszego historycznego rozkazu Komendanta J. Piłsudskiego zapowiadającego ciężką walkę o wolność. Uroczystość zakończył apel poległych.

### Święta i uroczystości wojskowe

Najważniejszym świętem wojskowym było, ustanowione w 1924 roku, obchodzone 15 sierpnia **Święto Żołnierza**. W wprowadzającym je rozkazie Minister Spraw Wojskowych stwierdzał: „Dzień 15 sierpnia jest Świętem Żołnierza. W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w wiekowych walkach o całość i niepodległość Polski”<sup>7</sup>. Wydaje się, że 15 sierpnia 1924 roku po raz pierwszy zaprezen-

wano pełny ceremoniał uroczystości wojskowej przewidzianej nowym regulaminem<sup>8</sup>. Charakterystyczną cechą obchodów w Płocku był zwykle ograniczony udział wojska. Wynikało to z systemu szkolenia wojsk – właśnie w tym czasie pułki podległe warszawskiemu Dowództwu Okręgu Korpusu (DOK I) z zasady przebywały na letnich manewrach i zgrupowaniach szkoleniowych. Raz tylko, w 1929 roku, gościł Płock szkolące się w okolicach miasta i obozujące na Kostrogaju oddziały 2 Dywizji Kawalerii<sup>9</sup>. Oprócz wspaniałej parady uczczono święto dużymi i bardzo interesującym zawodami sportowymi. Nieobecne, choć z całkiem innych powodów, były płockie pułki także 15 sierpnia 1939 roku. W czasie skromnej i bardzo poważnej uroczystości reprezentanci 4 psk przyjęli ręczny karabin maszynowy ufundowany przez uczniów Szkoły Powszechnej w Bodzanowie. W defiladzie, oprócz występujących bez broni pododdziałów zapasowych 4 psk i 8 pal, uczestniczył nie w pełni zidentyfikowany pododdział lotników.

W kalendarzu każdej jednostki bardzo ważne miejsce zajmowało **święto pułku**. Wyznaczano je w rocznicę ważnych wydarzeń związanych z formowaniem oddziałów lub ich udziałem w walkach o uzyskanie i utrwalenie niepodległości. Obchody święta często przesuwano na inny, z różnych przyczyn wygodniejszy, termin. Dla żołnierzy jednak był to zawsze dzień szczególny.

Po raz pierwszy miasto było świadkiem takiej, obchodzonej przez jednostkę Wojska Polskiego, uroczystości w dniu 28 lipca 1920 roku – w piątą rocznicę sformowania 6 pp Legionów. Święto uczczono mszą połową odprawioną w koszarach oraz defiladą batalionu zapasowego z orkiestrą. Wydarzeniem był wieczór galowy zorganizowany w Teatrze Miejskim przez żołnierzy batalionu. W programie uroczystości, obok okolicznościowego wystąpienia, znalazł się także koncert orkiestry wojskowej, deklamacje i dwie niewielkie inscenizacje. Obchody były bardzo skromne; zwrócić należy jednak uwagę na datę. Wydany w tym dniu komunikat Sztabu Generalnego donosił, że w północnej części frontu nieprzyjacieli prowadzi ciągłe zdecydowane natarcie i dzień wcześniej jego czołowe oddziały wyszły na rubież środkowej Narwi<sup>10</sup>.

W innym nastroju świętowano rok później. Msza połowa z licznym udziałem społeczeństwa celebrowana była na placu Floriańskim. Defiladę batalionu przyjmował pierwszy dowódca 6 pp gen. Mieczysław Norwid – Neugebauer. Święteczną atmosferę podkreślały zabawy: oficerska - w gimnazjum p. Kisielewskiej na ul. Kolegialnej i żołnierska - w świetlicy Uniwersytetu Żołnierskiego w koszarach na ul. Warszawskiej. Nadzieje związane z pokojowym szkoleniem dowódcy OK I), płk dypl. Teodora Frugalskiego (dowódca 8 DP), płk Michała Gałązkę (dowódca I Grupy Artylerii), płk Kazimierza Prus – Więckowskiego, ks. arcybiskupa Antoniego J. Nowowiejskiego, Stanisława Wasiaka (prezydent miasta Płocka), Aleksandra Wernika (wiceprezydent miasta Płocka), Wojciecha

Litewskiego (kierownik spółdzielni „Zgoda”), Ryszarda Simę (rejent – członek komitetu fundacyjnego), ks. Feliksa Słonickiego, ks. Alojzego Poszwę, Marcelego Karczemnego, Stanisława Piwnickiego, Franciszka Wybluta (redaktor „Kurier Mazowieckiego”) oraz starostwa powiatu plockiego, gostyńskiego i sierpeckiego i starostów: Rożałowskiego, Korzeniewskiego, Morawskiego a także dowódców 13, 21, 32 i 37 pp. Do przeglądu i defilady pułk wystąpił w pełnym składzie w kolumnach baterii z działami. W szyku stały także spieszone szwadrony 4 psk, kompanie z pułków 8 DP (13 pp z Pułtuska, 21 pp z Warszawy i 32 pp z Modlina) oraz kompania 37 pp z Kutna. Prowadzony przez zastępcę dowódcy 8 pal defilował ul. Warszawską. Podkreślić należy, że na uroczystości, oprócz prominentnych osób cywilnych i wojskowych, żołnierze pułku zaprosili swoich podopiecznych – dzieci z Chylina, Podgórze i Zakrzewa i gościli je przez trzy dni. Jesienią 1938 roku rozkazem Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego nadano 8 pal nazwę wyróżniającą „Płocki” i patrona – króla Bolesława Krzywoustego. Świadectwem uroczystości była tablica pamiątkowa odsłonięta przy dźwiękach dzwonów i salutu artyleryjskiego w kaplicy królewskiej bazyliki katedralnej. Od tej chwili żołnierze 8 Plockiego Pułku Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego otrzymali prawo noszenia na naramiennikach ozdobionych koroną inicjałów „BK”.

W drugiej połowie lat trzydziestych bardzo barwną i przykuwającą uwagę społeczeństwa uroczystością stało się **powitanie pułków powracających do garnizonu** po dorocznych letnich manewrach. Wydaje się, że po raz pierwszy zorganizowano je we wrześniu 1936 roku. Organizatorem powitania był społeczny komitet działający pod przewodnictwem starosty (w 1936 roku Władysław Rozmarynowski, w kolejnych latach Leon Rożałowski) i prezydenta miasta Stanisława Wasiaka. W skład komitetu wchodził przedstawiciel licznych stowarzyszeń i instytucji oraz kurii biskupiej. Powracające jednostki spotykał na rogatkach prezydent miasta i wraz z komendantem garnizonu prowadził je odświętnie udekorowanymi ulicami na miejsce powitania. W 1936 i 1938 roku uroczystości odbywały się na placu Marszałka J. Piłsudskiego, zaś w 1937 – na Nowym Rynku. Trasa przemarszu zależała od kierunku, z którego pułki nadchodziły. W 1936 roku – od rogatek bielskich, ulicą Bielską, przez Stary Rynek, plac Narutowicza, Tumską i POW; rok później – od rogatek warszawskich ulicą POW i Tumską, zaś w 1938 roku także od rogatek warszawskich ulicą POW, Misjonarską i Warszawską. Podniesienie na maszt flagi państwowej poprzedzał przegląd prowadzony przez komendanta garnizonu w towarzystwie starosty. Po powitaniu zapraszano żołnierzy na podwieczorek. W 1936 roku przygotowano go w salach Towarzystwa „Sokół” (ul. Kościuszki 5) i Federacji Związków Obrońców Ojczyzny (ul. Kościuszki 8), w pozostałych latach stoły rozstawiano bezpośrednio na placu.

Z obszernego kalendarza uroczystości wojskowych odnotować należy także **powitania w pułkach poborowych i ich pożegnania po zakończeniu służby**. Obowiązujące w latach międzywojennych regulaminy nie wymagały szczególnie uroczystej oprawy tych przedsięwzięć i pozostawiały szczegółowy ceremoniał uznaniu dowódców pułków. Dlatego miały one z zasady charakter kameralny i nie absorbowwały całych jednostek. Wydaje się, że reprezentatywne w tym względzie było powitanie poborowych w 4 psk jesienią 1938 roku i w 8 pal wiosną roku następnego.

Przybyłych do 4 psk rekrutów powitał w świetlicy pułkowej plk Więckowski. Z tradycjami pułku zapoznała ich instruktorka świetlicy A. Pasztówna. Występ chóru żołnierskiego prowadzonego przez J. Świńskiego zakończył pierwsze spotkanie strzelców z jednostką. 8 pal witał swoich młodych żołnierzy w sali parafialnej kościoła garnizonowego na Stanisławówce. W imieniu dowódcy pułku przywitał ich oficer oświatowy kpt. W. Jachimuk. Także w tym przypadku spotkanie uświetnił występ chóru pułkowego oraz krótkie przedstawienie w wykonaniu żołnierzy pułku i dziewcząt ze Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. W spotkaniach zawsze uczestniczyli żołnierze zawodowi – przyszli dowódcy nowowcielonych oraz przedstawiciele Polskiego Białego Krzyża.

Także kameralną, rzec można wewnętrzną uroczystością, było zaprzysiężenie żołnierzy. Tylko w jednym przypadku aktowi temu nadano wyjątkowo uroczysty charakter. W 1925 roku zorganizowano uroczystą przysięgę żołnierzy plockiego garnizonu. Na miejsce uroczystości wybrano plac Floriański. Świadcami przysięgi byli wszyscy żołnierze garnizonu oraz licznie zebrani mieszkańcy miasta. Przysięgę odbierał ks. Słonicki wraz z przysłanymi z DOK I kapelanami wyznania prawosławnego, mojżeszowego i ewangelicznego.

Uroczystej oprawy nie nadawano także pożegnaniu żołnierzy kończących służbę – zarówno poborowych, jak i rezerwistów. Odnotować jednak należy pożegnanie przez 8 pap w dniu 2 kwietnia 1923 kończących ośmioletnie przeszkolenie roku żołnierzy rezerwy rocznika 1897. Po uroczystej mszy w kościele garnizonowym, dowódca pułku plk Aleksander Batory udekorował żołnierzy – uczestników walk 1918 – 1920 Krzyżami Walecznych. Odnaczeni odebrali defiladę pułku, a następnie podjęci zostali obiadem przez korpus oficerski.

Interesującą imprezą, organizowaną wspólnie przez wojsko i administrację rządową, był **Dzień Konia**. Najkrócej ujmując był to rodzaj jednodniowej wystawy hodowlanej. Jej celem było propagowanie prawidłowej hodowli i użytkowania koni przez prywatnych właścicieli. Współorganizujące instytucje były żywotnie zainteresowane możliwie wysoką wartością zwierząt i pojazdów konnych; administracja - jako organizator zaopatrywania armii, wojsko – jako ich użytkownik. Dlatego najważniejszym zamierzeniem był konkurs stanu zwierząt: ich kondycji, kucia, ułożenia. Ocenia-

no także sprawność i utrzymanie przewidzianych do mobilizacji wozów. Zwycięzcy konkursów otrzymywali wysokie nagrody pieniężne. Ważną częścią imprezy był pokaz umiejętności jeździeckich „Krakusów” (żołnierzy Obrony Narodowej tworzących szwadrony kawalerii w dywizjach piechoty). Prezentowali się przy tej okazji także żołnierze służby czynnej oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Omawiając święta wojskowe w plockim garnizonie nie sposób pominąć uroczystości drobnej i mniej od innych poważnej, lecz bardzo sympatycznej. Miała ona miejsce 15 maja 1936 roku, a jej autorem był dowódca 2 DK gen. Wieniawa – Długoszowski. W tym dniu przybył on do Płocka by pożegnać się z podległym mu 4 psk przed odejściem na stanowisko ambasadora RP w Rzymie. Uroczystość odbyła się na placu apelowym pułku. Generał podziękował żołnierzom za dobrą służbę, życzył im żołnierskiego szczęścia w przyszłości i pożegnał się ze sztandarem pułku. Defiladę pułku w galopie poprowadził mjr Jerzy Borys Pawleniszawili. Na tym jednak pożegnanie nie zakończyło się. Wieczorem, zapewne po spotkaniu w kasynie z oficerami, gen. Długoszowski – znany *bon vivant*, a jednocześnie oficer niezwykle błyskotliwy i potrafiący spojrzeć z dystansu także na własną osobę – przejechał na czele orkiestry pułkowej głównymi ulicami miasta. Nie trzeba dodawać, że ten niemal legendarny kawalerzysta wszędzie spotykał się z gorącą sympatią mieszkańców.

Wykaz świąt i uroczystości, w których uczestniczyły jednostki plockiego garnizonu jest znacznie dłuższy. Jeszcze więcej było przedsięwzięć z oficjalnym udziałem pojedynczych żołnierzy lub ich grup. Uprawione jest stwierdzenie, że wojsko uczestniczyło we wszystkich ważniejszych wydarzeniach społecznych i kulturalnych miasta, a w latach trzydziestych – mimo ustawowej apolityczności – także w imprezach o wyraźnie politycznym podtekście. Społeczna aktywność wojska spotykała się z pełną aprobatą mieszkańców. Obecność żołnierzy, szczególnie zwartych pododdziałów, ubarwiała uroczystości i podnosiła ich rangę oraz czyniła bardziej nośnym ich przesłanie. Stąd kierowane pod adresem wojska i instytucji cywilnych postulaty możliwie największej otwartości i najszerzego włączania żołnierzy w życie miasta<sup>14</sup>. Zdawano sobie też sprawę z roli wojska w integracji społeczeństwa, budzeniu w nim dumy i nadziei oraz uczuć patriotycznych. Dlatego wielokrotnie apelowano do ludności o udział w uroczystościach państwowych i wojskowych.

„Jest to moment” – napisano w „Kurierze Mazowieckim” – „w którym społeczeństwo ma sposobność za manifestowania swej jedności z naszą siłą zbrojną, okazania jaką miłością i przywiązaniem darzymy nasze wojsko”<sup>15</sup>.

Również wojsko doceniało więź ze społeczeństwem. Dowódcy wszystkich szczebli na co dzień realizowali wytyczne marsz. J. Piłsudskiego: „Armia polska nie powinna być kastą, winna tworzyć z narodem jedność nierozzerwalną, a więc niezwykłą”. Uznanie i sympatia społeczeństwa uskrzydlały żołnierzy i nadawały wymierny sens trudom ich pokojowej służby.

Pewne wątpliwości współczesnego człowieka budzi treść niektórych świąt, w tym omówionych wyżej obchodów imienin J. Piłsudskiego. Należy jednak zdać sobie sprawę, że ich zakres, ceremoniał i – trudna dziś do zaakceptowania – ostentacyjność były całkowicie zgodne z ówczesną normą obyczajową i nie miały wiele wspólnego z budowaniem kultu Marszałka w naszym rozumieniu tego słowa. Faktem jest także, że Naczelnik cieszył się autentyczną popularnością w społeczeństwie, a szczególnie w wojsku. Od 1926 roku był on pierwszą osobą w państwie i z tego tytułu zwierzchnikiem wszystkich żołnierzy. Niezaprzeczalny był też jego wkład w odzyskanie i utrzymanie niepodległości kraju. Doceniano także wpływ Marszałka na poprawę bytu materialnego wojska oraz prawne usankcjonowanie w Konstytucji z 1935 roku bardzo wysokiej pozycji armii w społeczeństwie. Wszystko to sprawiało, że 19 III traktowany był przez wojsko na równi z Dniem Niepodległości, 3 Maja lub świętem pułku.

Święta, zwłaszcza państwowe – choć były dla obywateli przeżyciem szczególnym – na ogół kojarzyły się z relaksem i wypoczynkiem. Dla żołnierzy wszystkich stopni były jednak dniami wypełniania dodatkowych obowiązków służbowych. Wiązały się ze wzmożonym wysiłkiem organizacyjnym, fizycznym i psychicznym a często także finansowym, bowiem dodatkowe wydatki (np. śniadanie dla kilkuset osób przygotowane przez 8 pał w dniu otrzymania sztandaru) pokrywane były ze składek oficerów i podoficerów a w niewielkim tylko stopniu – dochodami z kasyn i spółdzielni wojskowej. Żołnierze godzili się z tymi obciążeniami, ponieważ jednym ze składników pułkowego *esprit de corps* była głęboko zakorzeniona świadomość konieczności sprostania oczekiwaniom społeczeństwa – bezbłędnej organizacji i przeprowadzenia wszystkich zamierzeń, w które zaangażowane było wojsko.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> „Dziennik Płocki”, nr 260, 10.11.1926, s. 1.

<sup>2</sup> *Służba garnizonowa. Tymczasowy regulamin*, Warszawa 1919, pkt. 93.

<sup>3</sup> „Stadjon”, nr 9/1925, s. 6.

<sup>4</sup> „Dziennik Płocki”, nr 103, 2.05.1925, s. 3; tamże, nr 98, 29.04.1926, s.3; tamże, nr 78, 6.05.1929, s. 3.

<sup>5</sup> „Kurier Płocki”, nr 180, 6.08.1921, s. 3.

<sup>6</sup> „Dziennik Płocki”, nr 180, 6.08.1931, s. 3.

<sup>7</sup> cyt. za „Dziennik Polski”, nr 187, 13.08.1924, s. 1.

<sup>8</sup> *Regulamin służby wewnętrznej*, cz. V, Warszawa 1924.

<sup>9</sup> W skład 2 DK (dowódca - gen. bryg. Bolesław Wieniawa – Długoszowski) do 1937 roku wchodziły: 1 BK (1 pszwol. - Warszawa, 1 psk - Garwolin), 12 BK (5 puł - Warszawa, 7 puł - Ciechanów), 13 BK (11 puł - Ciechanów, 4 psk - Płock)



oraz 1 i 12 dywizjon artylerii konnej (dak) z Warszawy

<sup>10</sup> „Kurier Płocki”, nr 175, 29.07.1920, s. 1.

<sup>11</sup> Telegram w całości przytacza „Kurier Płocki”, nr 169, 28.07.1921, s. 3.

<sup>12</sup> Pełny wykaz odznaczonych podaje Zbigniew Gnat - Wieteska, *4 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej*, Pruszków 1995, s. 48.

<sup>13</sup> Podczas składania raportu (meldunku) Prezydentowi RP

lub Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych orkiestra grała hymn państwowy, generalom – marsz generalski, zaś oficerom sztabowym – marsz pułkowy, *Instrukcja o orkiestrach wojskowych*, Warszawa 1931, pkt. 52.

<sup>14</sup> (por.) Sygnowany „J.M.” artykuł redakcyjny, „Dziennik Płocki”, nr 139, 19.06.1933, s. 1.

<sup>15</sup> *Za wojskiem stoi naród*, „Kurier Mazowiecki”, nr 213, 14.09.1936, s. 1.